

## Dobroczynność poza państwem

Autor: **Rowan Parchi**

Źródło: [mises.org](http://mises.org)

Tłumaczenie: **Jakub Juszcak**

Wielokrotnie podawanym uzasadnieniem dla potrzeby istnienia państwa jest to, że stanowi ono jedyny środek, za pomocą którego ubodzy mogą uzyskać dostęp do wystarczającej pomocy społecznej mającej na celu poprawić ich sytuację. Jednak pomimo obietnic składanych od wielu dziesięcioleci oraz ogromnych sum wydanych na państwowe programy opieki społecznej, nie jest oczywiste, czy potrzeby ubogich zostały w wystarczającym stopniu zaspokojone. Sądzi się tak, zwłaszcza biorąc pod uwagę nieustanne błaganie o zwiększenie zasobów i poprawę obecnych programów. Jeśli udałoby się wykazać, że w sytuacji nieobecności państwa, czysto dobrowolne lub opcje opieki społecznej są ekonomicznie równie dobre, jeśli nie lepsze w radzeniu sobie z problemem ubóstwa, wówczas ten główny powód, dla którego ludzie zakładają konieczność istnienia państwa, zostałby podważony.

Zdajemy sobie sprawę z tego, że duża część populacji zasadniczo popiera opiekę społeczną. W naszych obecnych społeczeństwach zdominowanych przez państwo, duża liczba ludzi demonstruje to głosząc za polityką, która redystrybuuje bogactwo poprzez agresję państwa. Ponadto, pomimo istnienia takiej państwowej redystrybucji, ludzie jeszcze bardziej dobitnie pokazują swoją wiarę w potrzebę istnienia opieki społecznej, gdy dobrowolnie przekazują swój własny majątek biednym za pośrednictwem prywatnych organizacji charytatywnych.

Biorąc za punkt wyjścia stan obecnych społeczeństw zdominowanych przez państwo, zobaczymy, czego moglibyśmy się spodziewać, gdyby rząd i jego polityka redystrybucji zostały wyeliminowane oraz pozostawiono jedynie wolność osobistą, dobrowolne zrzeszanie się, dobrowolną wymianę oraz prywatną dobroczynność jako środki, za pomocą których można legalnie tworzyć i przekazywać bogactwo.

Po pierwsze, wraz z zakończeniem opodatkowania i innych form konfiskaty bogactwa przez państwo, ludzie mieliby do dyspozycji więcej zasobów. Możliwe byłoby wtedy zwiększenie łącznych wydatków na cele charytatywne bez odbierania

ludziom możliwości kontynuowania innych nawyków związanych z wcześniejszymi wydatkami.

Po usunięciu wyraźnych lub dorozumianych roszczeń państwa do bycia ostatecznym źródłem kreowania bezpieczeństwa społecznego, ludzie będą prawdopodobnie bardziej zmotywowani do przekazywania środków na cele charytatywne, ponieważ prywatne datki będą postrzegane jako kluczowe na potrzeby osób potrzebujących. Większa skłonność do przekazywania datków na cele charytatywne w połączeniu z wyższym dochodem rozporządzalnym, wynikającym z braku opodatkowania — jak wskazano powyżej, potwierdza wniosek, że ilość dobrowolnych datków charytatywnych będzie znacznie większa, gdy społeczeństwo zrezygnuje z działania instytucji państwowych i wybierze rozwiązanie libertariańskie.

Podobnie jak w przypadku każdego dobra subsydiowanego przez państwo, możemy oczekiwać, że będzie go więcej niż w innym przypadku. Dlatego bez państwowych zapomóg dla ubogich powinniśmy spodziewać się mniejszej liczby osób korzystających z pomocy społecznej. W przeciwieństwie do państwowej polityki redystrybucji, prywatna pomoc charytatywna nie jest gwarantowana ani nie jest uprawnieniem jednostkowym. Natomiast w zakresie, w jakim istnieje, często jej istota wiąże się z pewnymi warunkami, których potencjalni odbiorcy mogą nie uznać, takimi jak wykazanie pewnych działań, jakie podejmują. Z tego możemy wywnioskować, że popyt na pomoc społeczną będzie najprawdopodobniej niższy niż miałyby to miejsce w przypadku utrzymania działalności polityki społecznej państwa.

Po zniesieniu rozmaitych interwencji gospodarczych państwa, gospodarowanie oparte byłoby o zasady wolnorynkowe. Jak zauważył Ludwig von Mises i wielu innych ekonomistów austriackich, interwencja państwa albo uniemożliwia, albo zniekształca wolnorynkowe kształtowanie się cen, prowadząc tym samym do „wysp” chaosu gospodarczego i nieświadomego marnowania zasobów. Przy nieskrępowanych cenach wolnorynkowych możliwa jest kalkulacja ekonomiczna, pozwalająca na ciągłą optymalizację produkcji w całej gospodarce w celu osiągnięcia wyższych wartości produkcji. Oznacza to generowanie większego bogactwa w całym społeczeństwie w porównaniu do tego, co miałyby miejsce, gdyby państwo kontynuowało swoje interwencje ekonomiczne. Przy większym dobrobycie istnieje większa szansa, że najbiedniejsi będą mniej biedni i nie będą potrzebować tak dużej pomocy społecznej, a ci, którzy nie są biedni, mają większe zasoby, którymi mogą podzielić się z biednymi.

Wraz z wyeliminowaniem ciągłego zagrożenia konfiskatą majątku przez państwo (w szczególności poprzez opodatkowanie), koszt alternatywny odłożenia konsumpcji w czasie, realizowanych w celu zwiększenia zasobów oszczędności, spadnie. Wyższa zachęta do oszczędzania prawdopodobnie doprowadzi do zwiększenia puli środków udostępnianych na inwestycje, napędzając akumulację dóbr kapitałowych i dalej zwiększając zdolności produkcyjne gospodarki, umożliwiając finalnie generowanie większego bogactwa w dłuższej perspektywie. Ponadto, przy wyższej stopie oszczędności ludzie będą gromadzić więcej bogactwa zarówno przez całe życie jak i z pokolenia na pokolenie. Zatem znajdą się w lepszym stanie majątkowym, aby ewentualnie zadbać o siebie, gdy znajdą się w trudnej sytuacji i umożliwiając im wspieranie innych członków rodziny i społeczności, którzy potrzebują pomocy. To dodatkowo zmniejszy liczbę osób potrzebujących pomocy społecznej w porównaniu z sytuacją, w której konfiskata majątku przez państwo dalej by trwała.

W ramach państwa istnieje zazwyczaj kategoria ludzi, którzy kończą jako odbiorcy pomocy społecznej, co nie zdarzyłoby się w wolnym społeczeństwie, gdyby część ich majątku nie została skonfiskowana przez państwo. Sytuacja ta najczęściej dotyczy gospodarstwa domowe z klasy średniej znajdujące w jurysdykcjach o wysokich podatkach, które są uzależnione od pomocy państwa w takiej czy innej formie. A wszystko to realizowane jest po to, aby zrekompensować utratę siły nabywczej z powodu wysokiego opodatkowania. Nie trzeba dodawać, że ta grupa ludzi zostałaby teraz pozostawiona sama sobie i nie potrzebowałyby opieki społecznej w takim samym stopniu, zmniejszając w ten sposób całkowity popyt na wsparcie po usunięciu państwa.

Choć w prywatnych organizacjach charytatywnych może dochodzić do korupcji i niewłaściwej alokacji środków, dobrowolny charakter ich źródeł finansowania oznacza, że zazwyczaj po wykryciu takich nadużyć są one albo natychmiast likwidowane, albo też wsparcie dla organizacji równie szybko maleje. Natomiast państwowy system redystrybucji finansowany jest z przymusowej konfiskaty majątku, a zatem pomimo nadużyć może istnieć tak długo, jak długo aparat państwowy trwa w swej niezmienionej formie. Gdy państwowy system redystrybucji zostanie zlikwidowany, możemy oczekiwać, że pozostałe prywatne wydatki na opiekę społeczną będą bardziej efektywne w dystrybucji zasobów wśród potrzebujących.

Warto wreszcie zwrócić uwagę na jakość państwowej opieki społecznej finansowanej za pomocą redystrybucji i porównać ją z tą prywatną. Zważywszy na

to, że pomoc charytatywna ostatecznie zależy od alokacji prywatnych zasobów i dociera do potrzebujących za pośrednictwem zdecentralizowanych instytucji charytatywnych, darczyńcy są w stanie kierować swoje fundusze do tych organizacji, które ich zdaniem najlepiej służą potrzebującym. To odróżnia ją od wydatków państwowych, które są zazwyczaj w większej mierze uzależnione od względów politycznych i są jednocześnie słabiej rozliczane z wyników suboptymalnych. Zwiększa to więc prawdopodobieństwo, że fundusze kierowane za pośrednictwem prywatnych organizacji charytatywnych są skuteczniejsze w pomaganiu ubogim.

Powyższa analiza zmian, których możemy się spodziewać po wyeliminowaniu instytucji państwowych daje nam uzasadnione powody, aby oczekiwać, że zostanie wytworzone większe bogactwo. Następnie, dojdzie do tego, że część tego zwiększonego majątku trafi w ręce osób, które w przeciwnym razie byłyby odbiorcami pomocy społecznej wraz tym, że jednocześnie będzie występować większa skłonność do wspierania prywatnych organizacji charytatywnych. Ponadto, możemy sądzić, że motywacja ubogich do korzystania z pomocy społecznej będzie mniejsza, gdyż pomoc społeczna oferowana za pośrednictwem prywatnych organizacji charytatywnych będzie wiązać się z mniejszą korupcją i niewłaściwą alokacją środków. A ostatecznie dojdzie do tego, że pomoc społeczna za pośrednictwem prywatnych organizacji charytatywnych będzie prawdopodobnie jakościowo lepsza od państwowej redystrybucji jako środka pomocy ubogim.

Choć nie możemy stwierdzić, że wszystkie osoby żyjące w ubóstwie w libertariańskim społeczeństwie będą miały zapewnioną doskonałą opiekę przez cały czas, zauważamy, że z pewnością nie jest ona zapewniana w ramach naszych obecnych państwowych systemów redystrybucji. Możemy jednak stwierdzić, że niezależnie od tego, czy chodzi o opiekę nad młodymi, starszymi, chorymi, głodnymi, bezdomnymi, niewykształconymi, skazanymi za przestępstwa, osobami niepełnosprawnymi umysłowo i fizycznie, osobami szczególnie wrażliwym na nadużycia i przemoc, czy to lokalnymi, czy zagranicznymi najeźdźcami, i wszystkim innym, co może powodować, że ludzie są w potrzebie, w libertariańskim społeczeństwie istniałyby prywatne instytucje charytatywne, które byłyby mocno zakorzenione, skuteczne i finansowane, aby dążyć do coraz lepszych wyników dla biednych. Potrzeba opieki społecznej nie powinna być postrzegana jako powód do wspierania istnienia państwa.